

6. ŚWIATŁO-ŻYCIE, ZNAK WYZWOLENIA

[...] Chcemy rozważyć problem wyzwolenia w powiązaniu z zagadnieniem przejrzenia człowieka. Jest jakiś głęboki, istotny związek pomiędzy światłem, oświeceniem i przejrzeniem człowieka a jego wolnością i wyzwoleniem. W tym ścisłym powiązaniu światła, oświecenia z wolnością i wyzwoleniem znajduje się klucz do zrozumienia istoty wyzwolenia człowieka. I to sobie chcemy dzisiaj uświadomić.

Sięgnijmy najpierw do tekstów z Nowego Testamentu, które wskazują na to powiązanie pomiędzy światłem a wolnością, pomiędzy przejrzeniem a wyzwoleniem. Tekst (Łk 4, 16–21) ukazuje nam już to powiązanie. W synagodze w Nazarecie Chrystus ogłasza program swojej działalności mesjańskiej. Czyni to, odnosząc do siebie słowa proroka Izajasza:

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie”.

W jednym zdaniu wypowiada Chrystus te dwie rzeczy, określające bliżej Jego posłannictwo: wolność i przejrzenie. On jest posłany po to, żeby „wężniom głosić wolność, a niewidomym przejrzenie”.

Zwróćmy uwagę na drugi tekst, który ukazuje to samo powiązanie. W Ewangelii św. Jana w rozdziale 8 wers 31 mówi Chrystus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: „Jeżeli będziecie: trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. Prawda, która jest wewnętrznym oświeceniem człowieka, jest ukazana jako jego wyzwolenie. Poznanie prawdy przynosi człowiekowi wyzwolenie. Można by znaleźć w Nowym Testamencie jeszcze więcej tekstów ukazujących ten związek.

Jeżeli misja Chrystusa może być określona w całości jako misja wyzwolenia człowieka, pozostaje to w ścisłym związku z tym, że Chrystus nazywa siebie Światłością świata. Często dokonywany przez Chrystusa cud przywracania wzroku niewidomym to pewien znak, w którym wyraża się istota misji Chrystusa: On przychodzi przywracać wzrok niewidomym, uzdrawiać człowieka ze ślepoty, przede wszystkim duchowej, po to właśnie, żeby przynieść mu wolność.

W Ewangelii św. Jana jest opisane uzdrowienie niewidomego od urodzenia. W związku z tym Chrystus mówi o sobie: „Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9, 5). A potem mówi: „Przyszedłem na ten świat, aby przeprowadzić sąd, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi” (J 9, 39).

W tym związku pomiędzy światłem, oświeceniem, przejrzeniem, poznaniem prawdy a wyzwoleniem człowieka znajdziemy głębsze zrozumienie istoty wolności człowieka. Trzeba, abyśmy podejmując służbę wyzwolenia, uświadomili sobie, na czym polega istota wolności człowieka. Wtedy będziemy mogli rozpoznać różne fałszywe koncepcje wolności i wyzwolenia człowieka.

Wszyscy ludzie pragną instynktownie wolności, w sercu człowieka istnieje żywiołowy wprost pęd ku wolności. Łatwo jest na tej płaszczyźnie znaleźć wspólny język ze wszystkimi ludźmi. Kiedy zaczniemy się jednak zastanawiać nad rozumieniem tej wolności, kiedy przypatrzymy się, jak ludzie pojmują wolność i czym według nich jest wyzwolenie, wtedy już nie tak łatwo będzie o jednolitość poglądów, wtedy ujawnią się różne koncepcje wolności i wyzwolenia i wtedy musimy już postawić pytanie, która koncepcja jest prawdziwa, a która jest błędna. Tragedią wielu ludzi i wielu ruchów wyzwoleniczych jest to, że u podstaw ich słusznego dążenia do wolności leży jakaś fałszywa koncepcja wolności i wyzwolenia. Stąd walka o wyzwolenie kończy się niepowodzeniem. Bardzo często ludzie dążący do wolności i wyzwolenia znajdują na końcu swej drogi jeszcze głębszą niewolę niż ta, która była punktem wyjścia ich walki.

Dlatego poprzez głębszą analizę istoty człowieczeństwa, poprzez poznanie pewnych istotnych praw istnienia i życia osoby ludzkiej musimy dojść do skonstruowania właściwego, poprawnego pojęcia wolności.

Zwróćmy uwagę na najczęściej spotykane fałszywe rozumienie wolności. Często stawia się znak równania pomiędzy pojęciem wolności a pojęciem nieskrępowania i niezależności. Rozumie się wolność jako jakieś uczucie witalne, życiowe, w którym człowiek w poczuciu mocy, siły, niezależności odrzuca wszelkie skrepowanie. Wydaje mu się, że jest wolny, bo jest niczym nieskrępowany, nie jest poddany żadnym regułom, żadnym wymaganiom, nie musi się niczemu podporządkować. Pojęcie „niewola” kojarzy się ludziom bardzo

często z imperatywem wyrażonym w słowach „nie wolno”: nie wolno ci tego robić, nie wolno ci przekroczyć takiej czy innej granicy, nie wolno ci iść taką czy inną drogą. W zetknięciu się z tymi kategorycznymi zakazami, które się wyrażają w słowach „nie wolno”, budzi się w człowieku poczucie niewoli. Jestem niewolnikiem, bo nie wolno mi robić tego czy tamtego.

Powyższe rozumienie wolności jest równoznaczne z pojmowaniem wolności w sensie nieodpowiedzialności. „Jestem wolny”, to dla wielu ludzi znaczy, „nie muszę odpowiadać za swoje postępowanie wobec nikogo”. Wolność jest więc rozumiana jako nieodpowiedzialność. I przeciwnie – poczucie odpowiedzialności budzi w człowieku wrażenie jakiegoś skrępowania, człowiek odczuwa je jako pewien ciężar, którego chciałby się pozbyć.

[...] Wolność w znaczeniu nieodpowiedzialności, nieskrępowania, nieograniczenia, niepodporządkowania się nikomu i niczemu; jeżeli człowiek tak pojmuje wolność, to wtedy już tylko mały krok dzieli go od szukania przeżywania wolności na drodze łatwo dostępnej, jaką jest właśnie alkohol czy inny narkotyk. Tak powszechne dziś zjawisko alkoholizmu i narkomanii tłumaczy się ostatecznie niewłaściwym rozwiązywaniem przez człowieka problemu jego wolności.

I tu jest istotne i bardzo głębokie powiązanie pomiędzy problemem wyzwolenia człowieka, a właściwym rozumieniem, na czym polega prawdziwa wolność.

Chcemy podjąć skuteczną akcję wyzwolenia człowieka z niewoli alkoholizmu czy innych narkotyków, dlatego musimy najpierw odpowiedzieć na pytanie: na czym polega prawdziwe wyzwolenie.

Musimy pokazać człowiekowi pozytywnie drogę do wolności i wtedy dopiero może on odrzucić pseudowyzwolenie, fałszywe wyzwolenie, jakie daje mu alkohol czy inny narkotyk. Musimy człowiekowi pokazać prawdę o wyzwoleniu, aby prawda mogła go wyzwolić.

Prawda ta mówi, że wolność człowieka nie jest jakąś witalną siłą, która może być uczuciowo doświadczana. W gruncie rzeczy byłoby to jakieś zwierzęce pojmowanie wolności. Zwierzę kieruje się instynktem i podąża za nim, nie odczuwając żadnych skrępowań. Instynkty zwierząt jednakże kierują ich zachowaniami w sposób nieomylny, odpowiadający dobru zwierzęcia; instynkty stoją w służbie życia, którego celem jest tylko samozachowanie. Jeżeli zwierzę, kierując się instynktem, zaspokaja określone potrzeby życiowe, to można przez analogię powiedzieć, że przeżywa ono swoją wolność w znaczeniu pewnego nieskrępowania. W zasadzie jednak nie możemy słowa „wolność” używać, mówiąc o istotach bezrozumnych, bo pojęcie wolności jest kategorią odnoszącą się tylko do bytu rozumnego, osobowego. Tylko osoba może być wolna. Może być wolna tylko dlatego, że jest świadoma, że ma świadomość refleksyjną, że może przedmiotem swej świadomości, wiedzy uczynić siebie. Wolność jest niemożliwa bez światła, bez poznania, bez świadomości. Związek między rozumem a wolnością wynika z samej natury ludzkiej i z samego pojęcia wolności. Dlatego wszelkie pojęcia wolności, które sięgają do pewnych pokładów irracjonalnych życia ludzkiego, mówiące tylko o „poczuciu” wolności, nie mają nic wspólnego z prawdziwym pojęciem wolności. Musi tu być włączona sfera poznania człowieka, jego rozumu. Tylko człowiek, który poznaje, może być człowiekiem wolnym. Zresztą ten fakt jest powszechnie uznany w życiu ludzkim, bo nawet w dziedzinie prawa, prawodawstwa, uważa się za nieodpowiedzialnego czyli pozbawionego wolności człowieka, który nie ma używania rozumu i w tym znaczeniu dziecko, które jeszcze nie ma pełnego poznania, rozeznania, jest wobec prawa nieodpowiedzialne. Także wobec prawa Bożego małe dziecko nie jest odpowiedzialne, nie może popełnić grzechu, bo jest nieświadome, nie ma refleksyjnej świadomości. Tak samo człowiek umysłowo chory nie odpowiada za swoje czyny, bo jest u niego zakłócony proces poznawczy. [...]

Głębsze poznanie człowieka ukazuje nam ten rys istoty ludzkiej i w ogóle bytu osobowego – odpowiedzialność. Człowiek jest osobą, istotą odpowiedzialną, to znaczy, że jest wezwany do odpowiedzi, stoi pod wezwaniem, które przychodzi od innej osoby. To wezwanie przeważnie i zasadniczo przychodzi za pośrednictwem słowa. Człowiek wtedy jest człowiekiem – realizuje siebie, swoje powołanie, przeznaczenie, swą naturę – gdy odpowiada. Człowiek musi zawsze być pod wezwaniem i musi na to wezwanie odpowiadać. Aby człowiek mógł być odpowiedzialny, musi najpierw mieć poznanie czyli świadomość, albo mówiąc obrazowo, musi mieć światło, bo w ten sposób wezwanie dochodzi do niego. Kiedy człowiek rozpoznaje wezwanie skierowane do siebie, może w sposób wolny dać odpowiedź. Wolność człowieka jest wolnością do

dawania odpowiedzi, jest uzdolnieniem do odpowiadania. Inaczej mówiąc, człowiek nie może być wolny, nie może czynić użytku ze swojej wolności, jeżeli nie stoi w obliczu światła, które jest do niego skierowane jako wezwanie i jeżeli w sposób wolny nie akceptuje, nie przyjmuje tego światła, które równocześnie ukazuje mu jakieś dobro.

Światło jest obrazowym określeniem prawdy. Prawda zaś jest równocześnie dobrem dla człowieka. Oczywiście są pewne prawdy obojętne, ale zasadniczo prawda ukazuje nam jakieś dobro i dopiero dobro, które w świadomości człowieka objawia się jako prawda, jako światło, może być przedmiotem wolnego wyboru ze strony woli człowieka. Na tym polega wolność człowieka. Pojęcie wolności jako pewnej nieskrępowanej, witalnej siły jest zupełnie fałszywe, jest to przeniesienie sytuacji ze świata zwierzęcego na sytuację istnienia ludzkiego, czyli istnienia osoby.

W tym znaczeniu mówi Chrystus: „Poznacie prawdę a prawda was wyzwoli”. Wolność człowieka zawiera więc w sobie pewne podporządkowanie, podporządkowanie się wymaganiom światła. Człowiek jest wolny wtedy, kiedy stojąc wobec światła, które odbiera jako pewne wezwanie, podporządkowuje mu siebie, swoje życie. Z tym kojarzą się nam słowa Chrystusa: „Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12b). Chodzi o odruch pójścia za światłem, bo ten, który idzie za światłem, ten się mu podporządkowuje. Gdy człowiek zdążający do jakiegoś celu przychodzi na skrzyżowanie dróg, gdzie ma do wyboru różne drogi, i widzi drogowskaz wskazujący, że właśnie tędy trzeba iść do owego celu, to – jeżeli rozumie i reaguje poprawnie – od razu idzie w tym kierunku, jaki wskazuje drogowskaz. Spełnia więc jakiś akt uzależnienia się od drogowskazu, poddaje się posłuszenie temu drogowskazowi i w tym wyraża się jego wolność. Człowiek mający fałszywe wyobrażenie wolności powiedziałby w tej sytuacji: co mnie obchodzi drogowskaz, pójdę tam, gdzie mi się podoba. Ta droga jest szersza, wygodniejsza, więc pójdę tą drogą, bo jestem wolny. Ten obraz oddaje dokładnie sytuację mnóstwa ludzi wybierających to, co w tej chwili wydaje im się wygodniejsze, mniej zobowiązujące i wmawiających sobie, że są wolni.

Jeżeli się człowiek poddaje światłu, uzależnia się od niego, poddaje się jego wymogom i spełnia akt posłuszeństwa, nie traci swej wolności. Przeciwnie, na tym polega jego wolność, to go wyzwala, że idzie za drogowskazem, który pokazuje mu właściwą drogę.

Można by wskazać jeszcze na kilka takich płaszczyzn, na których realizuje się wolność człowieka przez to, że poddaje się on światłu i idzie za nim, dochodząc do wewnętrznej wolności. Pierwszą taką płaszczyzną i światłem, które jest dla człowieka wezwaniem i którego przyjęcie czyni człowieka wolnym, jest światło rozumu. [...]

Drugim światłem, za którym powinna podążać wolna wola, jest światło sumienia. Sumienie także mówi człowiekowi: tak należy postąpić, a tak nie wolno. Jeżeli człowiek postąpi wbrew głosowi sumienia, to wcale nie stanie się wolnym, ale stanie się wtedy niewolnikiem grzechu. Chrystus mówi do Żydów: „Každy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8, 34).

Istotą naszej niewoli jest grzech, a grzech jest postępowaniem wbrew sumieniu. Sumienie mówi nam o jakimś porządku obiektywnym, który zabezpiecza dobro, prawdziwe dobro dla nas. Jeżeli się poddaję wymogom sumienia, to akceptuję dobro, jeżeli natomiast postępuję wbrew sumieniu, to odrzucam to, co jest dla mnie dobre i to nie jest dla mnie żadna wolność.

Jest to druga dziedzina, w której światło – jeżeli je przyjmuję i podporządkowuję mu swoją wolę – prowadzi mnie do wolności, do wyzwolenia.

Trzecim światłem jest słowo Boże. Jeżeli spotykam się ze słowem Bożym do mnie skierowanym, to wtedy moja egzystencja jest postawiona pod wezwaniem Bożym. Jeżeli odpowiadam Bogu, to wtedy w najwyższym stopniu urzeczywistniam siebie, swoje powołanie, swoją naturę i jestem w najwyższym stopniu wolny. Dlatego też wolnością ludzi wierzących, chrześcijan jest poddanie swego życia wymaganiom słowa Bożego. Słowo Boże jest dla mnie normą postępowania. Jeżeli żyję według słowa Bożego, wtedy naprawdę jestem wolny. To jest wspaniała droga do wolności człowieka, do jego wyzwolenia: karmienie się słowem Bożym, życie słowem Bożym na co dzień.

Najwyższą moją wolnością jest jednak przyjęcie Osoby Chrystusa i pójście za Nim, oddanie swego życia Chrystusowi. Ostatecznie Chrystus jest tym, który – gdy Go przyjmujemy – prowadzi nas do pełnej wolności.

Przyjmujemy Chrystusa i przyjąć Go możemy tylko, oddając się Jemu, poddając Mu swoje życie. Chrystus jest w tym znaczeniu tym światłem, które – jeżeli będzie przez nas przyjęte – przyniesie nam pełną wolność i pełne wyzwolenie: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. W innym miejscu Chrystus mówi także: „Ja jestem Prawdą” (J 14, 6). Poznać prawdę może więc znaczyć także: poznać Chrystusa, a poznać w sensie biblijnym znaczy przyjąć, przyjąć przez oddanie siebie, przez poddanie siebie. To jest najwyższa zasada naszej wolności: Chrystus. Jeżeli On stanie się światłością naszego życia, jeżeli pójdziemy z Nim, wtedy znajdziemy pełną drogę do wolności.

Przedstawiona w tej katechezie koncepcja wolności człowieka jest wyrażona w dobrze nam znanym znaku *fos-zoe*, światło-życie. Ten znak streszcza charyzmat i program naszego Ruchu. Rozważaliśmy już nieraz treść tego znaku, ale tutaj otwiera się inny sposób spojrzenia na niego. W sposobie graficznego przedstawienia tych dwóch greckich słów jest wyrażona ta zasada, którą odkryliśmy jako zasadę wolności człowieka, bo w tym skrzyżowaniu słowo „światło”, pisane pionowo, jakby podporządkowuje sobie „życie”. Życie jest poddane światłu, wplecione w to światło. Ten znak wyraża zasadę nierozdzielności pomiędzy światłem a życiem, pomiędzy prawdą a postępowaniem naszej woli. Jeżeli nasza wola jest całkowicie poddana światłu prawdy, jeżeli żyjemy prawdą, światłem, wtedy stajemy się nowym człowiekiem, a nowy człowiek to właśnie człowiek wolny. Dlatego ten znak *fos-zoe* zawiera w sobie również formułę wolności człowieka. Wyraża to, że człowiek jest istotą wezwaną przez światło i wtedy właśnie, kiedy światłu poddaje swoje życie, kiedy idzie za światłem, wtedy jest w pełni człowiekiem wolnym. To jest klucz do zrozumienia problemu wyzwolenia człowieka.

(Cztery rozważania o wyzwoleniu, fragm., w: *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 37 n.)

Pytania do refleksji i dzielenia

- Czy pogłębiam moją formację sumienia? W jaki sposób? (lektura książek o życiu duchowym, rozmowy z autorytetami, dyskusje na tematy moralne ...)
- Czy codzienny namiot spotkania przeżywam jako stanięcie w świetle słowa Bożego, które oświeca moje życie?
- Czy zastanawiam się, jak w świetle słowa Bożego lub w świetle nauki Kościoła, która je tłumaczy, rozstrzygnąć konkretne pytania, jakie przynosi życie?
- Jak bronię się przed pokusami? Czy próbuję je ustawiać na płaszczyźnie wierności bądź zdrady Chrystusa?